

Album dawnego Tomaszowa

„Dawno temu w Tomaszowie...” to tytuł książki wydanej przez Muzeum w Tomaszowie Mazowieckim im. Antoniego hr. Ostrowskiego. Podtytuł publikacji brzmi - „Tomaszów i tomaszowianie na starej fotografii i pocztówce. Część pierwsza”.

W słowie wstępnym dyrektor Dorota Bill-Skorupa napisała: *„Szanowni Państwo, w imieniu swoim i Autorów zapraszam Państwa do podróży w przeszłość, podróży wyjątkowej, bowiem przypominającej dzieje Tomaszowa Mazowieckiego poprzez budynki uwiecznione w dawnej odświeżonej, czasem już nieistniejące, poprzez najstarsze ulice, którym jedynie zmieniono nazwę oraz poprzez styl ubierania się ludzi z końca XIX i początku XX wieku...”*.

Autorami książki są pracownicy muzeum dr Daniel Warzocha oraz Jolanta Goździk, którzy wybrali i opisali fotografie, a także napisali słowo wstępne. 176 ilustracji podzielili na trzy rozdziały, przedstawiające rodzinę Ostrowskich, widoki miasta oraz wizerunki jego mieszkańców. Są to głównie fotografie i pocztówki, lecz także reprodukcje portretów malarskich i obrazów stalorytnicznych. Czas ich powstania obejmuje XIX wiek do 1945 roku. Ciekawym zabiegiem jest zamieszczenie przy niektórych pocztówkach ich drugiej strony zawierającej korespondencję.

W rozdziale pierwszym widzimy głównie zdjęcia portretowe, a także plenerowe wykonywane w różnych miastach np. w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu czy nawet w południowej Bawarii w mieście Memmingen. Najobszerniejszy rozdział drugi to „Widoki Tomaszowa”, a w nim, jak można się domyślać, widzimy głównie pocztówki. Trzeci rozdział to „Tomaszowianie”. Oprócz typowych zdjęć portretowych i grupowych, jakich wiele w rodzinnych albumach, widzimy tu wnętrze fotograficznego atelier z 1909 roku, czy grupę żydów, być może żydowską rodzinę, jadącą furmanką do tomaszowskiego getta w 1941 roku.

W zakończeniu wstępu autorzy D.Warzocha i J.Goździk dzielą się swymi przemyśleniami: „Biegu historii nikt nie zatrzyma, ale warto choć na chwilę zwolnić i cofnąć się w czasie. Przywołać w pamięci nieistniejące obiekty architektury, zdarzenia, modę, czy też ludzi, którzy już odeszli a mieli ogromny wpływ na rozwój naszego miasta. Każde pojedyncze zdjęcie to odrębna historia, ale ułożone w albumie, tworzą historię naszego miasta i oddają ulotną atmosferę minionych chwil...”

Najsłabszym punktem publikacji jest niewątpliwie niewielki nakład wynoszący zaledwie 200 egzemplarzy, dlatego chętni do zakupu muszą szybko dotrzeć do muzeum. Poza tym nie zachwyca szara, miękka okładka, która przypomina wydawnictwa sprzed co najmniej 20-30 lat. Miejmy nadzieję, że druga część albumu pojawi się niebawem, a jej nakład i poziom edytorski zaspokoili potrzeby wszystkich zainteresowanych.

Paweł Reising